

sygnatura akt III K 142/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek

Protokolant: Anna Mendelska

przy udziale Jacka Kowalskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniach 24 maja 2016 roku, 12 października 2016 roku, 26 października 2016 roku,

sprawy przeciwko J. R.

synowi Z. i A. z domu O.

urodzonemu (...) w G.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 9 maja 2015 roku w W., woj. (...), na ul. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości po spożyciu alkoholu: I badanie – 2,42 promila; II badanie – 2,27 promila w wydychanym powietrzu, kierował samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...) w ruchu lądowym,

to jest o czyn z art. 178a§1 kk

I oskarżonego J. R. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 178a §1 kk i za czyn ten na podstawie art. 178a §1 kk wymierza mu karę roku pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 4 § 1 kk i art. 69 §1 i 2 kk oraz art. 70 §1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r zawiesza warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności tytułem próby na okres lat 2 (dwóch),

III na podstawie art. 4 § 1 kk i art. 42 §2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 maja 2015 r orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2(dwóch) lat,

IV na podstawie art. 4 § 1 kk i art. 49 §2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych ,

V na podstawie art. 4 § 1 kk i art. 63 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9 maja 2015 roku zalicza na poczet środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczonego w pkt III części dyspozytywnej wyroku,

VI zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. P. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 1859,76 zł (tysiąc osiemset pięćdziesiąt dziewięć złotych i siedemdziesiąt sześć groszy), tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed sądem,

VII zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty oraz od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 142/16

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2015 roku oskarżony J. R. pracował w piekarni przy ul. (...)w W.. Kiedy w dniu 9 maja 2015 roku około godz. 3:30 kończył zmianę, zaproponował innemu pracownikowi, A. Z., by napił się z nim wódki. A. Z. przystał na propozycję oskarżonego. Około godziny 4:20 Mężczyźni pojechali do sklepu na stacji paliw obok restauracji (...)`s w W.. W sklepie kupili pół litra wódki, dwa piwa oraz butelkę (...). Oskarżony kierował należącym do niego samochodem marki B. numer rejestracyjny (...). Oskarżony i jego znajomy zamierzali spożyć zakupione napoje przed powrotem do domu, dlatego zdecydowali się zatrzymać na częściowo nieutwardzonym parkingu przy ul. (...)w W., zlokalizowany za przystankiem autobusowym, w pobliżu zabudowań (...) sp. z o.o. Oddział w W.". Tam, korzystając z dyskrecji jaką zapewniały rosnące nieopodal gęste zarośla wypili wódkę i piwo. Około godziny 5:20 A. Z. poszedł z oskarżonym na przystanek, gdzie czekał na przyjazd autobusu do W., odjeżdżającego o godz. 5:37. Przed odjazdem uprzedzał oskarżonego, by nie wsiadał do samochodu. Oskarżony zignorował ostrzeżenie znajomego. Po powrocie na parking wyjechał na ulicę (...)i ruszył w kierunku prowadzącym na tzw. „zielony rynek”.

J. N. trudni się przewozem osób na linii W. - K.. Zgodnie z rozkładem jazdy autobus miał tego dnia odjechać po raz pierwszy o godz. 7:00. Przed odjazdem J. N. nie widział na parkingu za przystankiem żadnego samochodu. Po powrocie do W., o godz. 8:00, trzydzieści minut przed kolejnym kursem, J. N. stał przed autobusem, który zatrzymał na tym samym parkingu, z którego wcześniej wyjechał oskarżony. Z uwagi na czas pozostały do odjazdu, J. N. zatrzymał autobus na parkingu a nie na przystanku. Zajęty wymianą żarówki stał przed pojazdem, kiedy około godz. 8:10 usłyszał hałas samochodu nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku, z tzw. „zielonego rynku” ulicą (...). J. N. zwrócił uwagę na osobliwy manewr wykonany przez oskarżonego, który nie bacząc na brak miejsca, przejechał przez pasy i wjechał na parking poza przeznaczonym do tego wjazdem. J. N. zauważył, że przedni zderzak pojazdu był przymocowany drutem i tarł o podłoże w czasie ruchu pojazdu. Oskarżony zatrzymał samochód w odległości około 10-15 metrów od miejsca, w którym stał autobus J. N.. Zbliżał się czas odjazdu, dlatego J. N. wsiadł do pojazdu i po zajęciu miejsca w zatoce autobusowej stracił zainteresowanie kierującym samochodem B.. Tymczasem oskarżony wysiadł z samochodu, a następnie ruszył w kierunku sklepu (...), pod drugiej stronie ulicy. Około 5 minut przed odjazdem autobusu K. M., korzystająca stale z usług przewozowych świadczonych przez J. N., zauważyła oskarżonego idącego ulicą „pod prąd” od strony sklepu (...). Obserwując oskarżonego, który zataczał się przechodząc jezdnię poza przejściem dla pieszych, domyśliła się, że jest nietrzeźwy. Kiedy zauważyła, że oskarżony wsiada do samochodu i zajmuje fotel kierowcy, podeszła do niego i powiedziała, że jest niepoważny, jeśli chce pojechać tym samochodem. Oskarżony prowokacyjnie zapytał „Bo co? Co cię kurwa obchodzi”. K. M. powiedziała, że zawiadomi Policję. Wówczas oskarżony wyszedł z samochodu i zdecydowanie ruszył za kobietą. K. M. spojrzęła za siebie i wydało jej się, że oskarżony ją goni. Przyspieszyła, a kiedy dotarła na przystanek, opowiedziała J. N. o incydencie z nietrzeźwym mężczyzną. Oskarżony wrócił do samochodu. J. N., nabrawszy pewności co do powodów wcześniejszego nietypowego zachowania kierowcy, podeszedł do samochodu marki B.. Oskarżony udawał, że śpi, dlatego J. N. wyjął telefon komórkowy, zrobił zdjęcie samochodu i wezwał Policję, zgłaszając incydent kierowania samochodem przez nietrzeźwego mężczyznę. Kiedy wrócił do autobusu, na krótko przed odjazdem, na parking przyjechali funkcjonariusze Policji B. P. i G. F..

Dowód: - zeznania świadka A. Z. k. 9-10 C, 92

- zeznania świadka J. N. k. 2-3C, 15-16C, 108-109

- zeznania świadka K. M. k. 6-7C, 93

- notatka urzędowa k. 1
- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 2
- opinia sądowo-lekarska z 9 sierpnia 2015 roku k. 28-29.

Oficer dyżurny poinformował funkcjonariuszy, że w pobliżu miejsca zdarzenia pozostaje świadek, który miał widzieć nietrzeźwego kierującego jadącego od strony tzw. „zielonego rynku”. Policjanci podeszli do samochodu marki B.. Kiedy oskarżony okazał im dokumenty, wyczuli od niego silną woń alkoholu. Oskarżony przyznał, że tego dnia spożywał alkohol i dodał, że zaczął pić już w nocy, ale zapewnił, że nie prowadził samochodu. Wyniki badania przeprowadzonego urządzeniem (...), sygnalizującego pozostawanie w stanie nietrzeźwości, potwierdziły podejrzenia Policjantów. G. F. poszedł na przystanek, ale nie zastał J. N. ani K. M.. B. P. dotknął ręką pokrywy silnika i stwierdził, że była zimna, ale ani on ani przybyli później inni funkcjonariusze nie mierzyli temperatury specjalistycznym urządzeniem. Stosownie do polecenia przełożonego Policjanci przewieźli oskarżonego do Komendy Miejskiej Policji, w celu dokonania pomiaru stężenia alkoholu, a samochód B. pozostawili na parkingu. Badanie urządzeniem (...) dało następujące wyniki: badanie przeprowadzone o godz. 8.55 wykazało 2,42 promila alkoholu we krwi oskarżonego, badanie przeprowadzone o godz. 9:25 wykazało 2,27 promila alkoholu we krwi oskarżonego a badanie przeprowadzone o godzinie 9:53 wykazało 2,25 promila alkoholu we krwi oskarżonego. Urządzenie kontrolno-pomiarowe, dotąd nie zaktualizowane, wskazywało czas „zimowy” jako czas badania. Wobec podejrzenia popełnienia występku z art. 178a § 1 k.k. oskarżonemu zatrzymano prawo jazdy.

Dowód: - zeznania świadka B. P. k. 12-13C, 92

- zeznania świadka G. F. k. 17-18C, 92.

Oskarżony ma 46 lat. Wyuczył się zawodu piekarza. Utrzymuje się z pracy dorywczej, która przynosi mu dochód w wysokości 2000 zł miesięcznie. Utrzymuje dwoje pełnoletnich dzieci i małoletnią wnuczkę. Wspomniany samochód osobowy marki B. ma wartość 3000 zł i stanowi jedyny składnik majątku oskarżonego. Oskarżony nie był karany za przestępstwa. W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do jego poczytalności.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w dniu 9 maja 2015 roku skończył pracę o godz. 5:00 i wtedy razem z A. Z. pojechał swoim samochodem na stację paliw S. obok restauracji (...) s. Zapewnił, że był trzeźwy. Oskarżony podał, że w sklepie na stacji paliw kupił pół litra wódki i cztery piwa i wyjaśnił, że ok. godz. 5:10 przyjechał ze znajomym na parking przy budynkach (...). Tam obaj wysiedli z samochodu i po przejściu ok. 50 m wypili zakupione napoje. Oskarżony podał, że odprowadził A. Z. na przystanek na Placu (...), a następnie udał się w pobliże sklepu (...), gdzie zastał innego znajomego, J. K. (2), z którym także spożył nieokreśloną ilość alkoholu. Oskarżony wyjaśnił, że poczuł się źle i kiedy wracał do samochodu, by położyć się spać, jakaś kobieta zapytała czy będzie jechał. Oskarżony w odpowiedzi stwierdził „dlaczego nie”, a wtedy ta kobieta oznajmiła, że wezwie Policję. Oskarżony podał, że wsiadł do samochodu od strony kierowcy, ale zapewnił, że nie uruchomił pojazdu. Po chwili przyjechali Policjanci, którzy wylegitymowali go. Jeden z funkcjonariuszy kazał mu podnieść maskę samochodu i specjalnym czujnikiem zmierzył temperaturę silnika i stwierdził, że silnik jest zimny a samochód od kilku godzin nigdzie nie jeździł. Oskarżony wspominał o tym, że przyjechał jeszcze jeden patrol Policji i podał, że nowo przybyli także mieli specjalny czujnik.

Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że do godz. 6.00 wypił pół litra wódki i dwa piwa, a później spotkał J. K. (2) i z nim i trzema innymi osobami wypił jeszcze 2 czy trzy butelki wódki o pojemności 0,7 litra. Oskarżony podał, że alkohol zaczął pić o godz. 5:00 a skończył o godz. 8:00. Tym razem oskarżony podał, że o godz. 6:00 odprowadził A. Z. i że był już pod wpływem alkoholu, dlatego nie pamiętał czy kupił trzy czy cztery butelki wódki. Oskarżony zapewnił, że samochód zaparkował o godz. 5:00. Oskarżony przyznał, że kiedy wracał do samochodu idąc od strony sklepu (...) odpowiedział jakiejś kobiecie, pytającej czy w tym stanie będzie prowadził, „co cię (...) obchodzi”. Po okazaniu wyników badania

urządzeniem kontrolno-pomiarowym oskarżony podał, że może w stresie pomylił daty oraz zapewnił, że w czasie badania był pijany i nie pamięta co podawał wtedy do protokołu.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego J. R. k. 10-11, 90-91

- informacja o karalności k. 59, 62, 57-58

- informacja o dochodach k. 66.

Sąd zważył nadto, co następuje:

Mając na względzie wyniki swobodnej oceny dowodów Sąd przyjął sprawstwo i winę oskarżonego. Sąd miał na uwadze, że wersja oskarżonego o spożywaniu alkoholu od godz. 5:00 do godz. 8:00 i powstrzymywaniu się w tym czasie od kierowania samochodem nie znalazła oparcia w żadnym dowodzie. Nawet relacja świadka A. Z., dzielającego skłonność oskarżonego do nadużywania alkoholu, nie była zgodna z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek zeznał wprawdzie, że alkohol zaczęli spożywać dopiero po przyjeździe na parking przy ul. (...) w W., ale jednocześnie zaznaczył, że o godzinie 5:20 opuścili miejsce, w który raczyli się alkoholem, a 5:37 odjechał autobusem do W., a co za tym idzie nie miał wiedzy o tym co później robił oskarżony. Sąd miał na uwadze, że świadek J. N. podał, że nie widział samochodu marki B. na parkingu, kiedy odjeżdżał do K. o godz. 7:00, a pojazd ten zobaczył dopiero około godz. 8:10, kiedy oskarżony w nietypowy sposób wjeżdżał na parking. To oznaczało, że A. Z. nie miał wiedzy o zachowaniu oskarżonego w czasie kluczowych dwóch godzin po rozstaniu na przystanku. Niezależnie od tego, Sąd miał na względzie, że zeznania A. Z. o czasie, w którym miał z oskarżonym spożywać alkohol rozmięła się w oczywisty sposób z wyjaśnieniami oskarżonego, utrzymującego, że odprowadził znajomego na przystanek o godz. 6:00 i że po godzinie 5:00 (a więc niespełna pół godziny do odjazdu A. Z.) miał z nim wypić pół litra wódki i 2 piwa.

K. M. i J. N. nie mieli żadnego interesu, by wbrew temu co widzieli, złożyć zeznania obciążające oskarżonego. Świadkowie nie znali go, nie byli do niego uprzedzeni i nawet przy założeniu, że prowokacyjne i lekceważące zachowanie oskarżonego nie było im obojętne, nie kierowali się chęcią rewanżu. K. M. zeznała, że nie widziała, by oskarżony kierował samochodem, ale przyznała, że interweniowała, gdy zobaczyła, że oskarżony był nietrzeźwy, a później, gdy oskarżony zdecydowanie ruszył za nią, podzieliła się swoimi obawami z kierowcą. J. N. był przypadkowym świadkiem osobliwego manewru, który oskarżony wykonał około godz. 8:10, wjeżdżając na parking za przystankiem. Zajęty przygotowaniem autobusu do wyjazdu nie zwracał już później uwagi na kierowcę przemieszczającego się w ten nietypowy sposób, co było o tyle zrozumiałe, że zachowanie oskarżonego mogło w równym stopniu świadczyć o brawurze, braku zdrowego rozsądku czy pozostawaniu w stanie nietrzeźwości. Dopiero alarmujące informacje przekazane przez pasażerkę i wzburzenie K. M., skłoniły J. N. do działania. Mając podejrzenia co do stanu, w jakim pozostawał kierowca samochodu około godz. 8:10, J. N. podszedł do samochodu B. i nie mogąc porozumieć się z oskarżonym, udającym że śpi, poprzestał na wykonaniu fotografii telefonem komórkowym i wezwaniu Policji. Z zeznań B. P., przytaczającego instrukcje oficera dyżurnego, jasno wynikało, że J. N. zrelacjonował incydent z godz. 8:10 i późniejsze zajście i podał, gdzie będzie oczekiwał na policjantów. Świadek K. M. mogła podejrzewać, że oskarżony z trudem utrzymujący równowagę, był nietrzeźwy, ale nie widziała, by kierował samochodem. J. N. widział jak oskarżony jechał samochodem, zachowując się dość nietypowo, ale nie wiedział (do czasu relacji K. M.), że kierujący był nietrzeźwy. Obie relacje przystawały do siebie w stopniu pozwalającym na ustalenie, że na krótko przed przyjazdem Policjantów nietrzeźwy oskarżony pokonał co najmniej odcinek dzielący ulicę (...) od strony tzw. „zielonego rynku” i parking za przystankiem. Wersji tej nie dyskredytowało twierdzenie funkcjonariusza B. P., utrzymującego, że pokrywa silnika była zimna, jako że ani on ani inni funkcjonariusze przybyli później nie mierzyli temperatury silnika specjalistycznym urządzeniem. Sąd miał także na uwadze, że nie zdołano ustalić jaką odległość przed godziną 8:10 (przy założeniu, że wyjechał z parkingu) zdołał pokonać oskarżony, a oczywiste było - i to bez korzystania z wiedzy specjalnej - że przy krótkim dystansie, będzie trzeba niewiele czasu, by pokrywa silnika wystygła. B. P. wspominał o tym, że oskarżony przyznał się do spożycia alkoholu już w nocy, ale zaznaczył, że nie kierował samochodem. Jeszcze oszczędniej o przebiegu interwencji wypowiedział się drugi Policjant, G. F., który ograniczył się do stwierdzenia, że któryś z nich podnosił maskę, ale nie pamiętał czy pokrywa silnika była ciepła. Żaden z

Policjantów nie potwierdził wersji oskarżonego, utrzymującego, że temperatura silnika była mierzona i to dwukrotnie i za każdym razem ustalano, że pojazd od kilku godzin nie był w ruchu. Brak dowodu w postaci jakiegokolwiek protokołu czy notatki świadczył równie wymownie o walorach dowodowych tej części relacji oskarżonego. Podobnie jak kierowca autobusu i pasażerka, także obaj Policjanci byli obiektywnymi świadkami zajścia. Nie mając okazji, by poczynić postrzeżenia o kierowaniu przez oskarżonego samochodem (miał ją wyłącznie J. N.) świadkowie mogli się w tym przedmiocie opierać wyłącznie na relacji kierowcy autobusu, dlatego zrozumiałe było, że w czasie przesłuchania wspomnieli jedynie o czynnościach jakie podjęli z oskarżonym pozostającym w unieruchomionym pojeździe, dając dowód pełni obiektywizmu i braku uprzedzeń.

Sąd nie tracił z pola widzenia, że badanie przeprowadzone po blisko godzinie od czasu wjazdu oskarżonego na parking za przystankiem wykazało stężenie alkoholu wynoszące 2,42 promila we krwi oskarżonego, a późniejsze pomiary wykazały, że w czasie badania u oskarżonego trwała faza eliminacji alkoholu z organizmu. Stosownie do ustaleń poczynionych w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej z 9 sierpnia 2015 roku jasne było, że spożycie alkoholu przez oskarżonego na krótko przed incydentem z K. M. (o ile istotnie to w takim celu oskarżony miał opuścić samochód) nie zaburzało procesu „przetwarzania” alkoholu wypitego w ilości 0,5 litra wódki i dwa piwa (na dwie osoby) kilka godzin wcześniej. Oczywiście było, że relacja oskarżonego o ilości i czasie spożycia alkoholu, znajdująca oparcie w wynikach badania poddanych analizie biegłego sądowego, sama w sobie nie dowodziła, że oskarżony nie kierował samochodem pozostając w stanie nietrzeźwości. Sąd miał na uwadze fachowość biegłego, jasność wyводу prezentującego przebieg badania i logikę wniosków wieńczących opinię i bez zastrzeżeń podzielił rozumowanie eksperta, zaliczając rzeczoną opinię w poczet dowodów znaczących dla ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Skoro Policjanci ograniczyli się do relacji o wyjaśnieniach legitymowanego sprawcy i pobieżnym badaniu silnika, K. M. zaznaczyła, że nie miała wiedzy o kierowaniu samochodem, a J. N. (jedyne świadek kierowania pojazdem) dopiero od znanej mu pasażerki dowiedział się o stanie oskarżonego, oczywiście było, że wymienione relacje prezentowały postrzeżenia co do okoliczności percypowanych przez świadków niezależnie od uwag innych uczestników przedmiotowego zajścia i jako takie złożyły się na spójny obraz zdarzenia z udziałem oskarżonego. W tych realiach trudności, z jakimi świadek J. N. określał odległość dzielącą autobus i pojazd oskarżonego oraz niefortunne sformułowanie „większość tam jest prawdy”, użyte przez niego po odczytaniu zeznań złożonych w toku dochodzenia, nie były zdolne podważyć przekonania o sprawstwie, mającego oparcie w jego relacji i szeregu innych, przystających do niej dowodów .

Oskarżony wprowadził się w stan nietrzeźwości, znając działanie alkoholu i związek stanu upojenia z ograniczeniem swojej sprawności psychomotorycznej. Kierując w tym stanie pojazdem oskarżony naruszył elementarną powinność uczestnika ruchu drogowego, dopuszczając się takiego uchybienia w ruchu lądowym. Oskarżony kierował pojazdem mechanicznym wprowadzonym przez siebie w ruch, poruszającym się dzięki pracy silnika, a wcześniej wypił taką ilość wódki i piwa, że w czasie badania stwierdzono u niego 2,42 promila, 2,27 promila i ostatecznie 2,25 promila we krwi, a zatem znacząco przekroczył próg powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi, wskazany w art. 115 § 16 k.k. Tym sposobem oskarżony wyczerpał znamiona występkę z art. 178a § 1 k.k. Sąd miał na względzie, że oskarżony popełnił przestępstwo w dniu 9 maja 2015 roku, a więc sprzed wejścia w życie przepisów ustawy z 20 marca 2015 roku zmieniającej z dniem 18 maja 2015 roku przepis art. 42 § 2 k.k. i sprzed wejścia w życie przepisów ustawy z 20 lutego 2015 roku dodającego z dniem 1 lipca 2015 roku art. 43a k.k., i nie tracąc z pola widzenia, że rozwiązania te były bardziej dolegliwe niż te, które obowiązywały w dacie popełnienia czynu, w myśl art. 4 § 1 k.k. orzekając w tym przedmiocie i decydując i innych konsekwencjach skazania stosował przepisy ustawy obowiązującej poprzednio, jako względniejszej.

Czyn oskarżonego był zawiniony i to w wysokim stopniu. Oskarżony jest osobą w dojrzałym wieku, mającą rozeznanie stosowne do wieku i niezakłóconą zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nieprzymuszany żadną życiową potrzebą zdecydował się kierować samochodem, mimo że wcześniej wypił tyle alkoholu, że nie mógł bezpiecznie prowadzić samochodu.

Wymierzając oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności Sąd miał na względzie limitujący stopień winy i nie przekraczając ram ustawowego zagrożenia uznał, że kara izolacyjna będzie jedyną, która odzwierciedli rozmiary bezprawia manifestowanego zachowaniem oskarżonego i społeczną szkodliwość czynu, wyrażającą się w wysokim stopniu ograniczenia sprawności psychomotorycznej i lekceważeniu obowiązku zachowania trzeźwości, manifestowanym wulgarną reakcją na interwencję K. M.. Sąd miał na względzie, że żadna atypowa okoliczność nie usprawiedliwiała decyzji o przejechaniu choćby kilku metrów, dzielących tzw. „zielony rynek” i parking przy ul. (...) w W.. Decydując o karze Sąd miał także na uwadze dotychczasowy tryb życia niekaranego jeszcze oskarżonego, niebudzący żadnych zastrzeżeń, i przyjął, że oddziaływanie karnoprawne o umiarkowanej (w tych realiach) dolegliwości zdoła przynieść oczekiwane efekty, skłaniając podsądnego do przestrzegania prawa i porzucenia przekonania o bezkarności. Wymierzenie takiej kary trafi też do przekonania nieokreślonego kręgu adresatów normy chronionej art. 178 a § 1 k.k., przysłuży się pogłębieniu świadomości obowiązywania prawa i wzmocni przekonanie o odpowiedzialności za ego naruszenie.

Sąd miał na uwadze dojrzały wiek oskarżonego, stabilizację zawodową i społeczną (choćby miała się ona wyrażać w świadczeniu pracy dorywczej i utrzymywaniu trojga bliskich) i jednostkowy charakter naruszenia prawa i przyjął, że perspektywa powrotu oskarżonego do przestępstwa nie jest realna. Dotychczasowa postawa życiowa oskarżonego znamionowała brak przejawów demoralizacji, a to uzasadniało przekonanie o powodzeniu oddziaływania karnoprawnego w warunkach wolnościowych, nawet wobec konsekwentnego forsowania przez oskarżonego wersji służącej uniknięciu odpowiedzialności. Sąd dał wyraz pozytywnej prognozie kryminologicznej zawieszając warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 2 lat, wystarczający w tych realiach do weryfikacji założenia o niepodobieństwie powrotu do przestępstwa.

Z przyczyn podobnych do tych, które zaważyły na wyborze rodzaju kary i jej wymiarze, czas trwania środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych został ustalony na okres 2 lat. Pozbawienie oskarżonego możliwości kierowania pojazdami mechanicznymi wszelkich kategorii, związany z potrzebą ponowienia starań o prawo jazdy, zagwarantuje względne bezpieczeństwo uczestnikom ruchu drogowego, a samego oskarżonego zdyscyplinuje na tyle, że nie zdecyduje się więcej naruszyć wymogu trzeźwości, nawet gdyby - pozostając w stanie podobnie ograniczonej sprawności psychomotorycznej - ponownie miał przejechać krótki dystans. Środek ten jawi się jako dolegliwy, zwłaszcza, że może ograniczyć aktywność zawodową oskarżonego, ale tylko taki stanowił odpowiednią reakcję na znaczne zagrożenie, które wywołało kierowanie przez niego samochodem.

Sąd miał na uwadze, że w dniu ujawnienia przestępstwa oskarżony został pozbawiony możliwości kierowania pojazdami mechanicznymi, wtedy to bowiem zatrzymano mu prawo jazdy, dlatego okres ten z mocy art. 63 § 2 k.k. zaliczył na poczet wymienionego wyżej środka karnego.

Mając na uwadze potrzebę wzmocnienia skutków oddziaływania karnoprawnego przeprowadzanego w warunkach wolnościowych i możliwość wychowawczego oddziaływania na oskarżonego poprzez poddanie go działaniu środka o charakterze kompensacyjnym, Sąd zasądził od niego na podstawie art. 49 § 2 k.k. na rzecz Fundacji Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 3000 zł.

Mając na względzie zapewnienia oskarżonego o utrzymywaniu trojga bliskich z dochodu uzyskiwanego ze świadczenia pracy dorywczej Sąd przyjął, że obciążenie go kosztami sądowymi byłoby zbyt uciążliwe i na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił od poniesienia tej powinności, zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu znalazło oparcie w § 2 i § 4 ust. 2 pkt 1 i § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

ek Skarbu państwa. o opłatach w sprawach karnych.